

Stasiewicz-Jasiukowa, Irena

O tradycjach polskiej nauki po czesku

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/3, 516-517

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



REJESTRACJA ZABYTEKÓW PRZEMYSŁU LEŚNEGO

Komisja Historii Leśnictwa Polskiego Towarzystwa Leśnego podjęła inicjatywę przeprowadzenia rejestracji zabytków przemysłu leśnego. Do oddziałów Towarzystwa została rozesłana ankieta oparta na wzorze opracowanym przez Muzeum Techniki. Zaczęły już napływać pierwsze odpowiedzi.

Jedną z nadesłanych informacji, dotyczącą XIX-wiecznej smolarni ze wsi Ślepietnica, pow. Piotrków Trybunalski, zamieszczono w dwutygodniku „Las Polski” (nr 6/1961), w rubryce *Dawna technika*. Opis smolarni uzupełniony został rysunkami.

J. J.

O TRADYCJACH POLSKIEJ NAUKI PO CZESKU

W czasopiśmie „Vesmir” (rocznik 39, grudzień 1960), wydawanym przez Czechosłowacką Akademię Nauk, ukazał się artykuł Eugeniusza Olszewskiego *Tradycje polskich nauk przyrodniczych i technicznych*. W zakresie tematyki i sposobie ujmowania zagadnień przypomina „Vesmir” polskie „Problemy”. Toteż uwzględniając fakt, że periodyk ten dociera prawdopodobnie do szerokiego kręgu odbiorców, popularyzowanie w tego typu zagranicznym piśmie naszych polskich naukowych tradycji wydaje się być jak najbardziej celowe.

Ambicją autora artykułu było syntetyczne ukazanie ważniejszych osiągnięć Polaków w dziedzinie historii nauk przyrodniczych i technicznych, uwzględniając nazwiska nie tylko tak powszechnie znane jak Mikołaj Kopernik czy Maria Curie-Skłodowska, ale i wiele innych — mniej popularnych. Dorobek naukowy Heweliusza, Stanisława Kostaneckiego czy nawet Karola Olszewskiego wymaga dziś z całą pewnością popularyzacji w Polsce, tym bardziej zaś za granicą.

E. Olszewski dał jasny, chronologiczny przegląd wkładu Polaków do historii nauki i techniki — poczynając od prac Mikołaja z Polski i Witelona, poprzez osiągnięcia polskich uczonych czasów Odrodzenia, Oświecenia i XIX w., a kończąc na latach międzywojennych i powojennych — na pracach naszych współczesnych naukowców, jak np. Leopolda Infelda czy Wojciecha Świątosławskiego.

Przy analizie dorobku poszczególnych uczonych zachowana została właściwa proporcja — wśród licznych nazwisk takich jak: Maciej z Miechowa, Jan i Jędrzej Śniadeccy, Stanisław Staszic, Ignacy Domeyko, Filip Walter, Rudolf Modrzejewski czy Stefan Drzewiecki — zaakcentował autor rolę nazwisk tej miary co Mikołaj Kopernik, czy Maria Curie-Skłodowska. Na moment ten zwróciła także uwagę redakcja czasopisma „Vesmir”, stosując dla wyodrębnienia osiągnięć naukowych różnej wagi dwa typy czcionki drukarskiej. Jest to o tyle celowe, że zagraniczny czytelnik, zorientowany słabiej w polskiej historii nauki i techniki, nie gubi się w powodzi nazwisk, ma ułatwioną właściwą percepcję artykułu.

Autor publikacji nie ograniczył się wyłącznie do chronologicznego przeglądu dorobku naukowego poszczególnych Polaków, lecz ukazał także rolę w rozwoju nauki w Polsce różnego typu ośrodków kulturalnych, jak np. dworu Stanisława Augusta w okresie Oświecenia czy uniwersytetów w XVI w., w drugiej połowie wieku XVIII i początku wieku XIX.

Polscy uczeni działali na przestrzeni wieków w kraju i za granicą: we Francji, Rosji, Szwajcarii, Ameryce. Ukazanie czytelnikowi czeskiemu w popularno-

naukowym artykule roli ich dzieł i wynalazków, mających niejednokrotnie międzynarodowe znaczenie, jest na pewno właściwą formą wzbudzania za granicą zainteresowania tradycjami polskich nauk przyrodniczych i technicznych.

Irena Stasiewicz

KOPALNIE KRÓLA SALOMONA I WYTWÓRNIE WINA W BIBLIJNYM GABAONIE

Obszar Palestyny, zarówno w części należącej do Izraela, jak i części jordańskiej, jest ostatnio terenem wielu interesujących poszukiwań archeologicznych. W roku 1960 badania te doprowadziły do paru odkryć, rzucających nowe światło na starożytną technikę izraelską.

O odnalezieniu kopalń rud miedzi pochodzących z XI—X w.d.e., a więc z czasów króla Salomona, informuje artykuł kierownika tych badań Beno Rothenberga ogłoszony w „The Illustrated London News” z 3.IX.1960 r. Odkrycie zostało dokonane w pustyni Negew, 30 km na północ od portu Eilath, niedaleko czynnych obecnie kopalń.

Rudę wydobywano tu ongiś z krótkich — metrowej długości — poziomych otworów wykutych w wielkiej liczbie w piaskowcowej ścianie skalnej. Ruda po rozkruszeniu była wypalana w otwartym ogniu z węgla drzewnego, rozpalanym w płaskich płytkich zagłębieniach średnicy ok. 70 cm. Jak wykazały próby technologiczne, rudę zapewne sypano powoli w sproszkowanej postaci wprost na otwarty ogień, miedź zaś gromadziła się na dnie kotlinek. Ilość miedzi otrzymywanej z jednego ogniska określa się na 5—10 kg, ponieważ zaś liczba ognisk pracujących jednocześnie na każdym z odnalezionych 10 stanowisk była spora, łączna produkcja miedzi musiała być znaczna.

Kopalnia zaopatrywana była w wodę przy pomocy systemu cystern wykutych w skale nie opodal kopalni. Znalezione narzędzia bazaltowe pochodzą z okolic na południe od Akaby, co pozwala na przypuszczenie, że stamtąd pochodziła też przynajmniej część robotników. O ich pozycji społecznej nie można na razie nic powiedzieć.

W następnym numerze „The Illustrated London News” (z 10.IX.1960 r.) znajdujemy artykuł Jamesa B. Pritcharda, kierownika badań prowadzonych na terenie biblijnego miasta Gabaonu, kilkanaście kilometrów na północ od Jerozolimy na terenie Jordanii (o mieście tym *Księgi Jozue* piszą: „Bo wielkie miasto było Gabaon, a jedno z miast królewskich, y większe niżli miasteczko Hay, a wszyscy walecznicy jego barzo mocni”).

Znaleziono tu 66 wykutych w skale loszków o średnicy i głębokości ok. 2 m i o wąskim otworze, przeznaczonych do przechowywania w stałej temperaturze dzbanów z winem. W pobliżu znajdują się też zagłębienia, w których wyciskano sok z gron winnych oraz uszczelnione zbiorniki, w których odbywały się wstępne procesy fermentacji.

Łączna pojemność tych składów wina wynosiła ok. 200 tys. litrów, był to więc ośrodek wytwórczy na dużą skalę, produkujący zapewne także i na eksport, o czym świadczą znalezione na terenie badań przedmioty egipskie i perskie. Ośrodek ten pracował w VII—VI w.d.e.

Oba wymienione artykuły są bogato ilustrowane.